



GŁOS

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja

Nr 10 (122)

Bydgoszcz-Fordon, październik 2008

Rok XI

W numerze:

Pożegnanie ks. Jarka – str. 2, O czterech świecach – str. 3, Powrót do przeszłości... – str. 4-5,
Dla dzieci i młodzieży – str. 6-7, A czy znacie...? – str. 8, Przygotowanie do I Komunii św. – str. 9,
Informacje parafialne – str. 10, Powrót do źródła – str. 11, Remontujemy organy – str. 12.

PAMIĘTAMY



W TYM MIEJSCU 02 PAŹDZIERNIKA 1939 ROKU
OSTALI ROZSTRZELANI PRZEZ HITLEROWCÓW

WACŁAW WAWRZYNIAK LAT 45
BURMISTRZ FORDONU
KS. HENRYK SZUMAN LAT 57
DZIEKAN ZE STAROGARDU
KS. HUBERT RASZKOWSKI LAT 28
WIKARIUSZ Z FORDONU
BENON KASZEWSKI LAT 21
PROGIERZYSTA
ALBIN PIOTROWSKI LAT 16
GIMNAZJALISTA - HARCERZ
WALDEMAR PODGÓRSKI LAT 54
MISTRZ RZEŹNICKI
STEFAN ZALESIAK LAT 36
MASZYNISTA
POLIKARP ZIÓLKOWSKI LAT 60
WŁAŚCICIEL PRZETWÓRNI

Wspomnieliśmy ich imię
w 40. rocznicę masakry Mikołajów i Roda Osiwała
Strona Fordon

Pożegnanie ks. Jarka

W niedzielę, 5 października, na Mszy św. o godz. 11:00, pożegnaliśmy ks. Jarosława Balcera. Słowa wdzięczności pragnę wypowiedzieć także na łamach naszej gazety.

Ks. Jarku, dziękuję za Twoją trzyletnią posługę duszpasterską w naszej wspólnotie parafialnej. Dziękuję za prowadzenie ministrantów, przygotowanie klas II do I Komunii św. i za wszelkie inicjatywy duszpasterskie. Składam Ci również podziękowania za życzliwość, dyspozycyjność, chętną pomoc i za tworzenie atmosfery wspólnoty na plebanii.

Ks. Proboszcz



Podziękowanie od Parafian

Do podziękowań ks. Proboszcza, dołączają się także parafianie. Oto jeden z listów nadesłanych do redakcji:

„VIII Dzień Papieski, który obchodziliśmy 12 października, upłynął pod hasłem Jan Paweł II – Wychowawcą Młodych. Jan Paweł II stał się autorytetem i niekwestionowanym wzorem wychowawcy. Poszukiwał młodych wytrwale, nieustannie ich kształtując. Młodzi przychodzili do Niego po uśmiech, słowo, przyjazny gest i naturalne zachowanie.

W nawiązaniu do tej niedzieli, chciałabym zwrócić uwagę na pracę księży w parafii św. Mikołaja w Fordonie, którzy przyczynili się do dobrego wychowania i kształcenia młodych. Wyjątkowym, obdarzonym charyzmą, był ksiądz Jarosław Balcer. Ksiądz Jarek potrafił uczyć przez zabawę. Przykładów, gdzie mądre słowa pokrywały się z działaniami ks. Jarka, można wymieniać wiele, np. wycieczki rowerowe do Torunia, Chełmna, Świecia, gry zespołowe oraz pomoc starszym potrzebującym. Młodzi przychodzili do

niego po uśmiech, zabawę i słowo. Dla wielu z nich ks. Jarek był nauczycielem i przyjacielem.

Dla moich dzieci ks. Jarek jest autorytetem. Córce udzielił sakramentu małżeństwa, dla syna 17-letniego był nie tylko spowiednikiem, ale również przyjacielem.

Serdecznie dziękujemy ks. Jarkowi za wszystko, co robił dla nas i naszych dzieci.

Dziękujemy.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Sugestywna prezentacja o czterech świecach...

„Cztery świece, płonąć, spalały się powoli... Panowała całkowita cisza, tak, że można było usłyszeć, jak rozmawiają ze sobą.

Pierwsza mówiła:

– *Ja symbolizuję MIŁOŚĆ. Nie mam już dłużej siły, by płonąć. Ludzie nie doceniają mnie i nie rozumieją, jak jestem ważna. Oni – co gorsze – nienawidzą tych, którzy ich kochają najbardziej, czyli własnych rodzin”.*

W ciszy świeca gaśnie...

Druga mówi:

– *Ja jestem WIARĄ. Niestety, jestem całkowicie bezużyteczna. Ludzie nie chcą wiedzieć o mnie i dlatego nie ma sensu, bym pozostawała zapalona.*

Ledwie skończyła mówić, delikatny wietrzyk powiał i zgasił świecę.

Bardzo smutno, trzecia świeca dodaje:

– *Ja jestem POKÓJ, ale ludzie nie potrafią sprawić, by zapanował pokój. Właściwie myślę, że nie pozostaje mi nic innego do zrobienia, jak zgasnąć!*

Tak też czyni. Powolutku, spokojnie, świeca gaśnie zupełnie.

W tym momencie... nieoczekiwanie do pokoju wchodzi małe dziecko i widzi trzy świece zgaszone. Przelęknięte prawie całkowitą ciemnością, krzyczy:

– *CO ROBICIE?! MUSICIE POZOSTAĆ ZAPALONE, JA BOJĘ SIĘ CIEMNOŚCI!*

I mówiąc to, wybucha płaczem.

Czwarta świeca z zatroskaniem mówi:

– *NIE BÓJ SIĘ, NIE PŁACZ: DOPÓKI JA JESTEM ZAPALONA, MOŻEMY ZAWSZE ROZPALIĆ NA NOWO TRZY POZOSTAŁE ŚWIECE: JA JESTEM NADZIEJA!*

Z oczami błyszczącymi i spuchniętymi od łez, dziecko bierze świecę symbolizującą NADZIEJĘ i zapala zgaszone świece.

ZRÓBMY WSZYSTKO, BY NIGDY NIE ZGASŁA W NASZYCH SERCACH NADZIEJA...

...i żeby każdy z nas mógł być czynnikiem Dobra i, tak jak dziecko, byśmy potrafili w każdym momencie rozpalić na nowo naszą NADZIEJĘ, MIŁOŚĆ, WIARĘ i POKÓJ!!!”

Taka jest treść prezentacji pt. „Mówiąca prezentacja o wierze, nadziei i miłości”. Osobiście nadałam jej tytuł „Cztery świece”. Gdy kilka lat temu obejrzałam ją pierwszy raz w pewien ponury, listopadowy dzień, wywarła na mnie niesamowite wrażenie. Płomienie świec dawały uczucie ciepła, a ich brak – uczucie smutku i żalu za czymś, co już się skończyło i nie powróci... Sugestywny tekst „maluje” swoisty obraz otaczającej nas rzeczywistości. Daje bar-

dzo dużo do myślenia. To tekst dla tych, którzy lubią dokonywać pozytywnych zmian w swoim życiu, by nie ulec niebezpiecznej stagnacji czy monotonii, którzy – pomimo licznych obowiązków zawodowych i rodzinnych – chcą choć na chwilę zatrzymać się.

Czytałam i oglądałam ją już kilka razy. Dlaczego o niej piszę? Od kilkunastu dni mamy nową porę roku - jesień. Myślę, że właśnie teraz, gdy za oknem dni coraz krótsze, szaro, mglisto, deszczowo, godna polecenia jest głęboka treść, którą przedstawiłam powyżej. Specyficzny klimat, jaki oddaje ta prezentacja, budzi w człowieku tęsknotę za życzliwością i serdecznością. Światem powinna RZĄDZIĆ MIŁOŚĆ w znakomitym towarzystwie: wiary, nadziei i pokoju.

Pewne sytuacje w moim życiu uświadomiły mi, że MIŁOŚĆ ma siłę i wszystko pokona. Nie ma chyba żadnego sposobu, by ją pokonać... Piękno MIŁOŚCI tkwi w tym, że może przyjść i zapukać do ludzkiego serca zupełnie nieoczekiwanie, w każdym wieku. Analizując po raz kolejny ten tekst, doszłam do bardzo osobistego wniosku: jeśli MIŁOŚĆ zgaśnie, to wszystko wokół też zaczyna powoli gasnąć...

W Pierwszym Liście do Koryntian św. Paweł pisze: „*Tak więc trwają wiara, nadzieja i miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość.*”

– 1 Kor 13,13.

Krystyna Lubińska

Powrót do przeszłości - cz. IX

Położenie i rola parafii fordońskiej w Polsce Ludowej w latach 1945-1956 na tle stosunków państwo-Kościół.

Rok 1945 przyniósł Polsce i naszemu miastu z utęsknieniem oczekiwane wyzwolenie i upragnioną niepodległość. Niestety, z wolnością tą nie utożsamiało się całe społeczeństwo. Przypomnijmy sobie te czasy w wymiarze stosunków państwa do Kościoła i na ich tle - rolę i pracę naszej parafii.

Obok wielu założeń ideowych nowego obozu rządzącego przejmującego władzę była całkowita, niestety, laicyzacja państwa. Nie docenili jednak rządzący faktu, że siła istniejąca na tych ziemiach od tysiąca lat będzie miała na te rządy duży wpływ. Tą siłą był Kościół katolicki, który w życiu narodu odgrywał dużą rolę. Bez Kościoła trudno stworzyć państwowość, która byłaby polską. Po 1945 r. władze państwowe pozostawiły Kościołowi normalną swobodę pracy duchownej. W 1944 r. przedstawiciele rządu uczestniczyli w inauguracji roku akademickiego na KUL-u. W 1945 r. podjęły pracę seminaria duchowne i wydziały teologii na uniwersytetach w Krakowie i Warszawie. Uroczystości państwowe łączone były z nabożeństwami liturgicznymi. Wojskowe pododdziały uczestniczyły obowiązkowo w niedzielnych Mszach św. Wydawano prasę katolicką: *Rycerz Niepokalanej*, *Tygodnik Powszechny*. Działały wydawnictwa katolickie i drukarnie. Z dekretu o reformie rolnej z 6.09.1944 wyłączono tzw. „dobra martwej ręki”, stanowiące nieruchomości kościelne. Przejęto je dopiero ustawą z dnia 20.03.1950. Była też i druga strona polityki. We wrześniu rząd Polski zdecydował się na unieważnienie konkordatu ze Stolicą Apostolską. Oznaczało to utratę mocy prawnej ustaleń w kraju między państwem a Kościołem. Pogłębienie konfliktu wiązało się też z powrotem do kraju, dnia 20.07.1945, ks. prymasa kard. Augusta Hlonda, wyposażonego przez papieża Piusa XII w pełnomocnictwa w zakresie kierowania Kościołem bez ograniczeń. Kardynał decydował o obsadzie administratorów apostolskich w diecezjach oraz o obsadzie biskupów na zachodnich ziemiach Polski. Kolejne wydarzenia historyczne, a mianowicie referendum z czerwca 1946 r. i wybory do Sejmu Ustawodawczego

ze stycznia 1947 r., wykazały, iż twórcy nowej Polski nie zamierzają dzielić się władzą, a każda siła opozycyjna zostanie unicestwiona. Społeczeństwo polskie nie podzielało rezultatów tej polityki ani metod jej osiągania. Kościół nieustannie próbował wpływać na decyzje, jakie zapadały w Polsce. Chodziło o postulaty Episkopatu zawierające katolickie wartości społeczne do Konstytucji z 1947 r. i Ustawy Konstytucyjnej z 1952 r. Postulaty te zostały odrzucone. Konstytucja z roku 1952 zapewniała jedynie „wolność sumienia i wolność wyznania”. W październiku 1948 r. zmarł prymas Polski kardynał August Hlond. Jego miejsce zajął najmłodszy członek Episkopatu – biskup lubelski Stefan Wyszyński, którego ingres do katedry gnieźnieńskiej odbył się 2.02.1949, a do prokatedry warszawskiej – 6.02.1949. Kilka miesięcy wcześniej, w grudniu 1948 r., na kongresie zjednoczeniowym, podczas którego powstała PZPR, zapowiedziano zdecydowaną konfrontację z Kościołem. Nowe władze partyjne i rządowe, z początkiem 1949 r., wprowadzały nowe zmiany. W szkołach, urzędach, przedsiębiorstwach i wsiach przystępowano do wdrażania wizji marksistowsko-stalinowskiej państwa ideologicznego. Sprawujący władzę realizowali ją z niesłychaną brutalnością i rygoryzmem wobec społeczeństwa. Realizację wizji tego ustroju powierzono służbie bezpieczeństwa. Stosowane metody usprawiedliwiała walka klasowa. Przykładem tego postępowania były aresztowania księży czy biskupów: ks. bpa Czesława Kaczmarek z Kielc i Stanisława Adamskiego z Katowic. Porozumienia ks. prymasa podejmowane poprzez tzw. Komisję Mieszaną, nie przynosiły spodziewanych rezultatów. Państwu udało się pozyskać część kapłanów do współpracy z władzami. Powstała Komisja Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Pozyskanie tych kapłanów, określanych jako „księża patrioci”, odbywało się różnymi metodami: często zmuszaniem wynikającym z okoliczności operacyjnych, także szantażem, bądź wykorzystywaniem konfliktu księdza z władzą duchowną,

błędnym zawierzeniem i łatwowierności. W 1950 r. władze państwowe odebrały Kościołowi organizację działalności charytatywnej *Caritas*. W marcu 1950 r. wydano ustawę o konfiskacie kościelnych i zakonnych dóbr, tzw. „dóbr martwej ręki”, i utworzeniu Państwowego Funduszu Kościelnego.

Mimo represji i powtarzających się ataków ze strony rządu, władze Kościoła zdecydowały o zawarciu, w dniu 14.04.1950, *Porozumienia między przedstawicielami Rządu RP i przedstawicielami Episkopatu*. Pełną odpowiedzialność za podpisanie dokumentu przyjął na siebie ks. prymas Stefan Wyszyński wobec opinii publicznej i papieża. Kościołowi przywrócono prawo nauczania religii, prawo prowadzenia działalności duszpasterskiej i charytatywnej oraz prowadzenia seminariów duchownych i zakonów. W zamian musieli przyjąć zasadę „poszanowania prawa i władzy państwowej”. Decyzja ta, zawarta przez Kościół, spotkała się w niektórych środowiskach z krytyką. Dzięki porozumieniu, w Polsce nie doszło do sytuacji, jaka dotknęła Kościoły na Węgrzech i w Czechach. Na Węgrzech, po aresztowaniu kardynała Mindszentego, obsadzono stanowiska ludźmi służącymi władzy. W Czechach Kościół został pozbawiony warunków do prowadzenia pracy duszpasterskiej.

Po kolejnych wizytach ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego w Watykanie w 1951 r. i w lutym 1952 r., kiedy papież Pius XII wyniósł prymasa do godności kardynała, nastąpiło kolejne zaostrożenie stosunków między państwem a Kościołem o niespotykanym nasileniu. Represje dotknęły głównie duchownych, nastąpiły aresztowania księży. Aresztowany został biskup kielecki ks. Czesław Kaczmarek, a potem bp katowicki Stanisław Adamski. Zamknięto niższe seminaria duchowne. Z seminariów duchownych zaczęto wcielać alumnów do odbywania zasadniczej służby wojskowej. Kolejnym atakiem było uchwalenie i wydanie, dnia 9.02.1953, *Dekretu o tworzeniu, obsadzaniu i znoszeniu duchownych stanowisk kościelnych*. Na tak dalece posuniętą ingerencję państwa w sprawy Kościoła władze duchowne nie mogły się zgodzić. Na konferencji Episkopatu Polski wystosowano memoriał do Rady Ministrów. Wyrażono w nim zdecydowany sprzeciw wobec ingerencji pań-

stwa w sprawy Kościoła. Stwierdzono ponadto, że jeżeli zajdzie taka potrzeba, to w obronie wiary gotowi są na męczeństwo. W dokumencie biskupi twierdzili, że: „Rzeczy Bożych na ołtarzach cesarza składać nam nie wolno. *Non possumus* (nie zgadzamy się – przyp. H.W.)”. W dniu 25.09.1953 władze państwowe zadecydowały o aresztowaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego. Po aresztowaniu więziony był w Rywałdzie, potem w Stoczku, a na końcu w klasztorze w Komańcy. W czasie pobytu kardynała Wyszyńskiego w odosobnieniu, powstały teksty o dużym znaczeniu dla Kościoła tego czasu. 19.05.1956 napisano Śluby Jasnogórskie Narodu, które w dniu 26.05.1956 odczytał na Jasnej Górze ks. bp Klepacz. W czasie pobytu w więzieniu ks. prymas opracował program Wielkiej Nowenny Tysiąclecia, który miał przygotować naród polski do obchodów rocznicy tysiąclecia chrztu Polski.

Sytuacja w kraju ulegała szybkim zmianom. Na XX zjeździe KPZR w Moskwie potępiono zbrodnie stalinowskie. W Polsce narastał bunt społeczeństwa i sprzeciw wobec władzy po ujawnieniu brutalnego naruszania praworządności. Społeczeństwo dowiedziało się o aresz-

towaniach niewinnych osób, bezprawnie przetrzymywanych w więzieniach, fabrykowanych dowodach, niedopuszczalnych metodach stosowanych w śledztwach. W czerwcu 1956 r. doszło do krwawych zamieszek w Poznaniu. W czerwcu także powrócił do władzy internowany Władysław Gomułka, który zapowiedział demokratyzację ustroju i zmianę polityki wobec Kościoła. Dnia 28.10.1956 został zwolniony prymas Stefan Wyszyński. Na spotkaniu z przedstawicielami władzy ks. prymas uzyskał zapewnienie o rekompensacie krzywd i przywróceniu Kościołowi należnych praw. 8.12.1956 podpisane zostało z rządem tzw. małe porozumienie, które uchylało dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych przez władzę państwową. Przywrócono naukę religii w szkołach. Księża otrzymywali wolność w działalności duszpasterskiej. Przywrócono prawa usunięte ze stanowisk księżom i biskupom.

Rok 1956 kończy pewien bardzo ważny w historii okres stosunków między państwem a Kościołem. Rok ten zapowiadał zmiany i stabilizację. Napędzał ludzi nadzieją zmian w dotychczasowej sytuacji. Nadzieja ta dotyczyła sprawiedliwości, wolności w wypowiedaniu swo-

ich sądów i swobody decydowania o swoim życiu. Wzrosła rola i autorytet Kościoła w życiu społecznym.

Niezbędną rzeczą było ukazanie tła ogólnego, aby na przykładzie naszego życia parafialnego pokazać charakterystyczne cechy tych stosunków. Był czas w życiu parafii fordońskiej na miarę pokojowej koegzystencji, uwidocznionej we wspólnych obchodach świąt państwowych i kościelnych oraz w udziale duchownych w lokalnym życiu społecznym. Ale były także lata, kiedy rządzący traktowali Kościół, także ten w Fordonie, jako instrument do realizacji założonej przez siebie polityki, stosowany zarówno wobec duchownych, jak i parafian. Był to okres ograniczania wolności w prowadzeniu pracy duszpasterskiej, likwidacji stowarzyszeń, usuwania religii ze szkół, ograniczania i utrudniania inwestycji i remontów. Dochodziło do konfliktów, bądź oporu wobec naporów idei socjalizmu w życie osobiste społeczności. Taki opór miał miejsce w tej parafii. Opis życia religijnego parafii fordońskiej w latach 1945-1956 przedstawiony zostanie w następnym numerze.

Henryk Wilk



2 października, w 69 rocznicę rozstrzelania przed kościołem ośmiu mieszkańców Fordonu, została odprawiona w ich intencji Msza św., po której, pod tablicą, upamiętniającą to wydarzenie, zostały złożone kwiaty i zapalone znicze. Odmówiono też dziesiątkę różańca.



Aby w zniczach zobaczyć coś więcej...



Możemy spokojnie nie tylko pomyśleć, ale i powiedzieć, że uroczystość Wszystkich Świętych zaprasza nas, żebyśmy oddali cześć wszystkim Świętym w niebie, ale także, byśmy pomyśleli, że i my jesteśmy wezwani do świętości. Ci mali chłopcy, którzy z takim zapałem bawią się w piłkarzy na podwórku, albo i te dziewczynki, tańczące jak baletnice, są także nie tylko wezwani, ale i serdecznie zaproszeni do najpiękniejszej radości w niebie. Nie możemy myśleć tylko o tym, że mamy uczyć wszystkich Świętych, ale i radować się z tego, że jesteśmy zaproszeni przez Pana Jezusa. On powiedział, że mamy być doskonałymi jak Ojciec Jego Niebieski, bo jesteśmy Jego dziećmi, bo wszyscy mówimy do Boga: Ojcze nasz, który jesteś w niebie! A jak to mamy czynić? Pan Jezus nam powiedział: „Uczcie się ode Mnie!” To znaczy z Jego Ewangelii. A na pytanie „Jak?” – dał nam także odpowiedź: „Bo jestem cichy i łagodny sercem”. A więc próbuj mówić serdecznie, uśmiechając się, zwłaszcza do kogoś, kto jest smutny...

Tak czyni pewien ksiądz, który - spowiadając dzieci - widzi, że ktoś z nich jest smutny. Mówi ser-

decznie: „Uśmiechnij się!” A do dziewczynek: „Uśmiechaj się często, bo jesteś ładniejsza...” I to pomaga! Także do Pana Jezusa, który z miłością patrzy na ciebie z tabernakulum, uśmiechaj się. Bo On patrzy na ciebie z taką miłością, jakbyś w jednym sercu złączył miłość wszystkich mam i tatusiów, wszystkich kochanych cioci i wujków, babć i dziadków, choćby akurat nie

mieli cukierków do poczęstowania.

W uroczystość Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny będziemy szczególnie odwiedzać naszych zmarłych na cmentarzach, które wyglądają wtedy, jak wspaniałe ogrody – tyle pięknych kwiatów.

Od zapalonych świec i zniczy aż luna bije wieczorem i w nocy! To wszystko są znaki, że ci, którzy od nas odeszli, dalej żyją, a my o nich pamiętamy.

Kiedyś dwóch sławnych teologów dyskutowało na temat: „Jak to – tam – jest?” I w końcu dali sobie słowo, że ten, który pierwszy z nich umrze, poprosi Dobrego Boga o pozwolenie, żeby mógł pokazać się swojemu przyjacielowi i powiedzieć mu, jak to – tam – jest. I stało się. Ten, który pierwszy umarł, za Bożym pozwoleniem pokazał się, czy przyśnił, temu drugiemu i powiedział tylko dwa słowa po łacinie (bo profesorowie teologii dobrze znają łacinę...) *Totaliter aliter!* To znaczy: „zupełnie inaczej!” Ale zarazem nieskończenie piękniej, niż tu, na ziemi. A św. Paweł Apostoł powiedział, że „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, co przygotował Bóg tym, którzy Go miłują”. I chyba się temu nie dziwimy. Bo jeżeli rodzice starają się przygotować swoim dzieciom jak najpiękniejsze mieszkanie, to tym bardziej nasz Ojciec Niebieski!

Ks. Dariusz

Fot. Tomasz Goliński

Zapraszamy chłopców do służby przy ołtarzu

Chłopcy, którzy chcieliby służyć Panu Bogu jako ministranci, mogą zgłaszać się do ks. Dariusza po każdej Mszy św., tak w niedziele jak i w dni powszednie.





Coś z „teatru” liturgii...

Nasze ciało ma w liturgii swą wymowę: powinno ono wielbić Stwórcę. Jednakowa postawa wszystkich uczestników wyraża wspólnotę i jedność całego zgromadzenia. Nie jest więc obojętne, w jaki sposób uczestniczymy w obrzędach liturgicznych. Warto zadbać o to, by wiedzieć nieco więcej na temat wykonywanych gestów i zapoznać się z nimi, aby nie były tylko mechanicznymi ruchami, ale by rzeczywiście przyczyniały się do pogłębienia naszego uczestnictwa w liturgii. Zaczniemy od postaw. Mówiąc najogólniej - wyróżniamy 4 postawy w liturgii:

Postawa stojąca – jest to wyraz szacunku dla osób starszych bądź godniejszych. Jest to postawa uszanowania naszego Pana. Z tego powodu kapłan, jako pośrednik Chrystusa, sprawuje całą Mszę Świętą w tej właśnie postawie. Lektor, z szacunku dla czytanego Słowa Bożego, czyta je właśnie na stojąco. Jest ona również znakiem radości. W kościele pierwotnym przybierano postawę stojącą zwłaszcza w niedziele, bowiem symbolizowała ona Zmartwychwstanie. Jest to również wyraz gotowości, czujności i aktywności człowieka biorącego udział w obrzędach liturgicznych.

Postawa siedząca – w dawnych czasach przysługiwała urzędnikom, nauczycielom i sędziom jako znak władzy i godności. Na znak powagi sprawowanego sakramentu pokuty i pojednania kapłan siedzi. Dawniej w kościołach nie było ławek, więc wierni nie przyjmowali tej postawy. Ławki wprowadzone zostały dopiero przez kościoły protestanckie i za ich przykładem poszli katolicy, najpierw w krajach protestanckich, a potem w całym Kościele. Sobór watykański II zaleca, aby kościoły były wyposażone w miejsca do siedzenia dla lepszego uczestnictwa w liturgii. Postawa ta jest przecież wyrazem skupienia, przyjmowania i rozważania Słowa Bożego. Jest to postawa słuchającego ucznia. Stąd podczas liturgii siedzimy w czasie czytań mszalnych, homilii, przygotowania darów.

Postawa klęcząca – mówiąc krótko, oznacza uwielbienie Boga. Sam

Chrystus modlił się w tej właśnie postawie. Klęczymy w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu, w czasie różnych modlitw, gdyż ta postawa oznacza również prośbę czy też błaganie. Jest znakiem pokuty, uniżenia i pokory wobec Bożego Majestatu. W czasie Mszy Świętej klęczymy np. w czasie przeistoczenia czy na słowa „Oto Baranek Boży...”

Prostracja – leżenie krzyżem to mniej znana postawa, stosowana bardzo rzadko. Jest to wyraz najgłębszego uniżenia się, usilnej modlitwy. Wyraża całkowite oddanie się Bogu. Dawniej stosowano ją jako uzewnętrznienie własnej pobożności. Obecnie celebrans pada na twarz na rozpoczęcie liturgii Wielkiego Piątku. Osoby otrzymujące święcenia przyjmują tę postawę w czasie śpiewu Litanii do Wszystkich Świętych.

Teraz przejdźmy do gestów. Jest ich w liturgii bardzo wiele, i nie sposób zagłębiać się w każdy z nich. Więć opiszę je bardzo krótko.

Pokłon – znak głębokiego szacunku, symbolizuje również cześć i błaganie. Posługujący przy ołtarzu czynią ten gest przed ołtarzem, celebransem, krzyżem. Często zastępowany jest przyklęnięciem.

Pocałunek – w czasach Kościoła pierwotnego był to znak pozdrowienia i czci. W liturgii oznaczał niezwykłą miłość i braterstwo, pokój i zgodę. Obecnie celebrans całuje ołtarz jako znak hołdu dla Chrystusa i jego ofiary krzyżowej oraz księgę Ewangelii. Całujemy relikwie i krzyż w czasie adoracji w Wielki Piątek. Znakiem pokory i czci jest całowanie nóg w czasie liturgii Wielkiego Czwartku.

Znak pokoju – pierwotny pocałunek pokoju zastąpiono znakiem pokoju. Wybór tego znaku Stolica Apostolska pozostawia władzy kościelnej. W Polsce przyjęto, iż tym znakiem jest ukłon w kierunku najbliższych osób bez wypowiedzania przy tym żadnych formuł.

Podnoszenie oczu – zawsze rozumiane jako zewnętrzny znak kierowania duszy ku Bogu. Dawniej przepisy liturgiczne pozostawiały dowolność pod tym względem. Posoborowa odnowa liturgiczna wymaga, aby oczu wiernych były skierowane na ołtarz, na obrzędy, na lektora, w celu łatwiejszego zachowania zgodności między myślami a czynnościami liturgicznymi. Jedynym wyjątkiem stosowania tego gestu jest Kanon Rzymski (I Modlitwa Eucharystyczna) przed przeistoczeniem „...wziął chleb w swoje święte i czcigodne ręce, podniósł oczy ku niebu...”

Znak krzyża – przypomina nam dzieło Odkupienia dokonane na krzyżu przez Chrystusa. Jest to najczęściej spotykany gest, również

poza liturgią. Jest to podstawowa forma błogosławieństwa. Wyróżniamy tzw. duży i mały znak krzyża. Duży stosujemy na początku i na końcu Mszy Świętej; **nie stosujemy go** np. po przyjęciu Komunii, w czasie przechodzenia przed ołtarzem i przyklęnięcia przed nim (jak to często jest czynione). Mały znak krzyża jest stosowany na początku czytania ewangelii jako wyraz rozważania, głoszenia i wyznawania Słowa Bożego.

Nałożenie rąk – jest to najbardziej wymowny gest czyniony rękami. W czasie błogosławieństwa oznacza łaskawość Boga jako źródło wszelkiej świętości. W sakramencie bierzmowania jest on połączony z namaszczeniem i oznacza udzielenie darów Ducha Świętego. W sakramencie kapłaństwa oznacza przekazanie władzy kapłańskiej. Jest obecny również w sakramencie chorych. W czasie sakramentu chrztu kapłan kładzie rękę na dziecko w czasie tzw. Modlitwy z egzorcyzmem, jako znak ochrony przed atakiem szatana.

Rozłożenie rąk – jest to najstarsza forma postawy modlitewnej. Symbolizuje człowieka ufającego Bogu i oczekującego pomocy. W czasie Mszy Świętej celebrans, z rozłożonymi rękami, czyta lub śpiewa Kolektę, Modlitwę nad darami, Modlitwę Eucharystyczną, Modlitwę Pańską, Modlitwę po Komunii. Kapłan rozkłada ręce, gdy pozdrawia wiernych słowami „Pan z wami...”

Złożenie rąk – jest to gest modlitwy symbolizujący wzniesienie duszy ku Bogu i oddanie Mu się z wiarą. Dawniej był to znak hołdu składanego np. zwierzchnikowi. Nowo wyświęcony kapłan, który swoje złożone ręce wkłada w ręce biskupa, wyraża w ten sposób posłuszeństwo i szacunek. W czasie Mszy Świętej celebrans trzyma ręce złożone w czasie procesji, podczas aktu pokutnego, hymnu „Chwała na wysokości Bogu”, wyznania wiary.

Bicie się w pierś – jest znakiem żalu za grzechy. W liturgii stosowany w czasie spowiedzi powszechnej, w czasie sakramentu pokuty. Gest ten wskazuje na serce jako ośrodek życia i siedlisko uczuć uważane za źródło grzechu.

Obmycie rąk – dawniej stosowane w celu czysto higienicznym. Celebrans umywał ręce po odebraniu darów ofiarnych. Z czasem ten gest nabrał znaczenia symbolicznego. Dziś kapłan obmywa ręce po przygotowaniu darów ofiarnych, wypowiadając słowa: „Obmyj mnie, Panie, z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mego”. Wyraża to pragnienie wewnętrznego oczyszczenia.

A czy znacie...?

Rozmowa z **ks. Dariuszem Kozłowskim**, nowym wikariuszem w naszej parafii.

Jak się zaczęła droga Księdza do kapłaństwa?

Szczerze powiedziawszy - nie od zawsze myślałem o tym, że będę księdzem. Chciałem być archeologiem, geografem, ekonomistą, aż w końcu „wylądowałem”, w 1991 r., w Instytucie Wiedzy Religijnej w Koszalinie. Rok później stwierdziłem, że jednak wstąpię do seminarium. 2 lata studiowałem w Koszalinie, następnie przenieśliem się do Pielplina, gdzie dnia 23.05.1999 r. otrzymałem święcenia kapłańskie z rąk Jego Eminencji ks. Biskupa Diecezjalnego Jana Bernarda Szlagi. Był to szczególny rok zarówno dla Pielplina, jak i Bydgoszczy, bowiem wtedy właśnie oba te miasta odwiedził, podczas swej pielgrzymki, papież Jan Paweł II.

Co Księdza fascynuje, interesuje?

Jestem zafascynowany Wschodem: kresami, wschodnią kuchnią, cerkiewną ikonografią i muzyką. Interesują mnie losy Polaków na Wschodzie, jestem wszak potomkiem Sybiraków. Nadmienię, że swoją kapłańską praktykę odbyłem na Białorusi, odprawiałem nawet Msze Święte w języku białoruskim.

Czy jest coś, czym Ksiądz może zaskoczyć parafian?

W niedzielę, dnia 21 września, gościliśmy w naszej parafii s. Danutę Pustą ze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek w Pniewach. S. Danuta mieszka na stałe w Poznaniu. Od wielu lat pracuje z młodzieżą i studentami, z wykształcenia jest pedagogiem i teologiem. Od września jest krajowym Moderatorem Eucharystycznego Ruchu Młodych. Została zaproszona do naszej wspólnoty, aby przybliżyć nam charyzmat, cele i założenia wspólnoty eucharystycznej. Wiemy, że centrum życia chrześcijańskiego stanowi Eucharystia. Naszym pragnieniem jest ożywienie ducha eucharystycznego szczególnie wśród dzieci i młodzieży, aby mogli na nowo odkryć prawdę, gdzie należy poszukiwać wartości nieprzemijających.

Formacja członków Eucharystycznego Ruchu Młodych przebiega w trzech grupach.

Najmłodsze dzieci - rozpoczynające formację w ERMie - należą do grupy Uczniów Jezusa. Zapozna-

W przyszłości chciałbym uczestniczyć w wyprawie na Syberię, po drodze zatrzymując się nad jeziorem



Bajka! i dojeżdżając aż na sam koniec Kamczatki.

Jakie są pierwsze wrażenia Księdza z pobytu w parafii św. Mikołaja i Starym Fordonie?

Czuję się tutaj, jakbym znów wrócił do Sępólna Krajeńskiego. Podobny klimat, spokój, atmosfera małego miasteczka. Jest tu bardzo kameralnie w porównaniu do parafii, na której byłem uprzednio (parafia pw. Świętych Polskich Braci Męczenn-

ków na Wyżynach). Jako ciekawostkę chciałbym dodać, że pochodzę z Wałcza, z parafii pw. św. Mikołaja.

Jakie obowiązki czekają na Księdza w naszej parafii?

Będę sprawował opiekę nad grupą ministrantów, przygotuję dzieci do

I Komunii Świętej. Jestem także konsultantem ds. organizacyjnych chóru parafialnego.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali: **Biało-Czarne**

Na zdjęciu:

ks. Dariusz sprawuje Eucharystię w mieszkaniu na osiedlu wojskowym w Borsukach (wschodnia Białoruś).

ją się wówczas z zasadami, jakimi kierują się Rycerze Jezusa. Ten etap kończy się złożeniem przyrzeczenia. Dzieci otrzymują wówczas żółtą chustę, będącą znakiem włączenia ich w szeregi Rycerzy i Rycerek Chrystusa.

Dzieci, które złożyły przyrzeczenie, kontynuują formację w grupie Apostołów Dzisiaj. Poznając Jezusa Eucharystycznego, starają się także stawać trzynastymi Apostołami, by wnieść Bożą Miłość i Radość do swoich środowisk. Apostołów Dzisiaj wyróżnia odznaka Eucharystycznego Ruchu Młodych.

Kolejną grupę - Młodych Świadców - tworzą gimna-

zjaliści. Owocem nieustannie pogłębianej przyjaźni z Jezusem - Hostią, ma być świadczenie o Nim całym swoim życiem. Szczególnym znakiem, jaki otrzymują Młodzi Świadcowie, jest krzyżyk.

Nieodłącznymi „filarami” każdego z etapów są: udział w Eucharystii, adoracje Najświętszego Sakramentu oraz spotkania ze Słowem Bożym.



Przygotowanie do I Komunii św.

Okres przygotowania do I Komunii św. jest bardzo ważny, gdyż kształtuje religijność dziecka, i to bardzo często na całe jego życie.

Dziecko, w ramach przygotowania do I Komunii św., obowiązują:

1. Przygotowanie szkolne. Na katechizacji w szkole zdobywa ono wiedzę potrzebną do godnego i owocnego przyjęcia sakramentu pokuty i Eucharystii.
2. Przygotowanie parafialne. Takim przygotowaniem są objęte wszystkie dzieci z naszej parafii z klas II, bez względu na to, do jakiej uczęszczają szkoły. Odbywa się ono równoległe z przygotowaniem szkolnym, a dokonuje się przez:
 - uczestnictwo we Mszy św. niedzielnej,
 - udział w nabożeństwach (różaniec, roraty, droga krzyżowa),
 - udział w poświęceniach świecy, medalika, książeczki i różańca,
 - uczestnictwo w rekolekcjach wielkopostnych.

W przygotowaniu do I Komunii św. nie możemy zapomnieć o rodzicach. Dlatego są dla nich organizowane spotkania formacyjne.

Drodzy Rodzice! Ten czas przygotowania niech pogłębi życie religijne w Waszych rodzinach i zbliży Was do Boga.

Informacje dla rodziców dzieci klas II ze Szkoły nr 4.

Przyjęcie do I Komunii św. odbędzie się w naszej parafii 3 maja 2009 r. o godz. 11:00.

Spotkania z rodzicami w soboty, po Mszy św. o godz. 18:30:

- I – 15 listopada
- II – 13 grudnia
- III – 28 marca

Informacje dla rodziców dzieci klas II ze Szkoły nr 27, 65, Salezjanów i pozostałych.

Przyjęcie do I Komunii św. odbędzie się w naszej parafii 10 maja 2009 r. o godz. 11:00.

Spotkania z rodzicami w niedziele, po Mszy św. o godz. 12:30:

- I – 16 listopada
- II – 14 grudnia
- III – 29 marca

Informacje dla wszystkich dzieci z parafii św. Mikołaja, uczęszczających do klas II

1. Dzieci, które były ochrzczone poza parafią św. Mikołaja, dostarczą

metrykę chrztu ks. Dariuszowi do końca 2008 r.

2. Uczeń zobowiązany jest:
 - uczestniczyć w lekcjach religii,
 - uczestniczyć z rodzicami we Mszy św. o godz. 11:00,
 - rozwiązywać zadania duszpasterskie z ulotki „Ziarno”, którą otrzyma w niedzielę po Mszy św.,
 - uczestniczyć w nabożeństwach w ciągu roku:
 - w październiku RÓŻANIEC – w poniedziałki, wtorki i środy, o godz. 17:00,
 - w grudniu RORATY – w poniedziałki, wtorki i środy, o godz. 17:00,
 - w Wielkim Poście DROGA KRZYŻOWA – w piątki, o godz. 17:00,
 - w Wielkim Poście REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE w swojej parafii,
 - przyjść na poświęcenie w niedzielę o godz. 11:00:
 - medalika – 7 grudnia
 - książeczki – 11 stycznia
 - świecy – 1 lutego
3. Pierwsza spowiedź odbędzie się w kościele św. Mikołaja. O terminie spowiedzi powiadomi ks. Dariusz.
4. Wszystkie spotkania i nabożeństwa dla naszych parafian odbywać się będą w kościele św. Mikołaja.

Ks. Proboszcz

O MIŁOŚCI

Od poniedziałku do czwartku (20.10 – 23.10) byłem na kapłańskich rekolekcjach u ojców werbistów w Laskowicach. Rekolekcje to czas wyciszenia się, modlitwy, zadumy i refleksji, a także czas ładowania akumulatorów.

Nauki głosił o. Stanisław Wargacki SVD. Opart je na cnocie wiary, nadziei i miłości. Mówiąc o Miłości, zacytował nam słowa Francisco Condido Xaviera. Poprosiłem o. Stanisława, by użyczył mi tego tekstu, a uczynił to z myślą o Czytelnikach „Głosu Świętego Mikołaja”, bowiem chciałem podzielić się z Wami bogatą treścią płynącą z tych słów. Warto je przeczytać, przemyśleć, przemodlić...

X.R.B.

Życie, to Miłość wcielona.

Świadomość, to Miłość w rozumie.

Zdobywanie wiedzy, to Miłość w odkrywaniu świata.

Nauka, to Miłość poszukująca.

Filozofia, to Miłość zawarta w myśli.

Religia, to Miłość zmierzająca ku Bogu.

Prawda, to Miłość przenikająca do wieczności.

Ideał, to Miłość ujęta w marzeniach.

Zaufanie, to Miłość pokładana w drugim człowieku.

Nadzieja, to Miłość oczekująca ludzkiego gestu.

Miłosierdzie, to Miłość otwarta na drugiego człowieka.

Braterstwo, to dzielenie się Miłością z innymi.

Poświęcenie, to Miłość rosnąca z każdym dniem.

Oddanie, to Miłość, która ma moc oczyszczającą.

Sympatia, to Miłość, która się do Ciebie uśmiecha.

Praca, to Miłość, która buduje.

Obojętność, to Miłość, którą ktoś ukrywa.

Rozpacz, to Miłość, którą ktoś roztrwonił.

Przemoc, to Miłość, która straciła równowagę.

Zazdrość, to Miłość wypaczona.

Pycha, to Miłość, która straciła rozum i do przodu się wypycha.

Pokora, to Miłość, która idzie z tyłu, żeby lepiej widzieć.

Żądza, to Miłość zatruta.

Zaś **Nienawiść**, zdająca się być zaprzeczeniem Miłości, nie jest niczym innym, jak Miłością, która zachorowała.

Francisco Condido Xavier

**Rozdawaj swą miłość całemu światu,
bo tylko w ten sposób zachowasz ją
w dobrym zdrowiu,
tylko tak będziesz naprawdę Człowiekiem.
Uważaj, by Miłości nie zatracić
i nie marnuj szans na dzielenie się nią.
Miłość jest jedyną rzeczą na świecie,
która się mnoży, gdy się ją dzieli z innymi.**

INFORMACJE PARAFIALNE

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. Zbiórka i wydawanie odzieży we wtorki, od godz. 17:00 do 19:00.
2. Uroczystość Wszystkich Świętych w tym roku przypada w sobotę. Msze św. w naszym kościele o godz. 8:00, 9:30, 11:00 i 18:30.
3. Msza św. i procesja:
 - na starym cmentarzu o godz. 13:30,
 - na nowym cmentarzu o godz. 15:00,
 - na cmentarzu komunalnym, przy ul. Wiślanej, w Uroczystość Wszystkich Świętych o godz. 12:00, a w Dzień Zaduszny o godz. 14:00.
4. Dzień Zaduszny przypada w tym roku w niedzielę. Msze św. będą odprawiane wg porządku niedzielnego.
5. Procesja na cmentarzu w czasie oktawy Wszystkich Świętych, od 2 do 8 listopada, o godz. 16:00.
6. Na początku listopada wierni mogą uzyskać odpust zupełny i ofiarować go za zmarłych, i tak:
 - w uroczystość Wszystkich Świętych (1 XI) oraz we Wspomnienie Wszystkich Zmarłych (2 XI) wierni mogą uzyskać, jeden raz w ciągu dnia, odpust zupełny za nawiedzenie kościoła i odmówienie „Ojcze nasz” oraz „Wierzę w Boga”.
 - w dniach od 1 do 8 listopada mogą uzyskać, jeden raz w ciągu dnia, odpust zupełny za pobożne nawiedzenie cmentarza, jeżeli pomodlą się, choćby w myślach, za zmarłych.
 - dodatkowo są zobowiązani do wypełnienia następujących warunków, jakimi są:
 - spowiedź sakramentalna lub stan łaski uświęcającej,
 - Komunia Święta,
 - jakakolwiek modlitwa w intencji Ojca Świętego,
 - wykluczenia wszelkiego przywiązania do grzechu, nawet powszedniego.
7. Chrzest św. w sobotę, 8 listopada, na Mszy św. o godz. 18:30 i w niedzielę, 16 listopada, na Mszy św. o godz. 12:30.
8. W środę, 12 listopada, o godz. 17:45, różaniec, następnie nowenna do MB Nieustającej Pomocy, a o godz. 18:30 Msza św. w intencji zmarłych wspominanych w „zdrowaśkach rocznych”.
9. Różaniec za zmarłych w niedzielę (2 listopada), o godz. 18:00. W te dni modlimy się za zmarłych wspominanych w „zdrowaśkach jednorazowych”.
10. „Zdrowaśki” jednorazowe i roczne przyjmujemy w zakrystii i w biurze parafialnym.
11. Spowiedź w pierwszy piątek miesiąca, 7 listopada, o godz. 16:00, dla dzieci ze szkoły podstawowej (klasy III–VI) i dla I klas gimnazjum.
12. Msza św. pierwszopiątkowa dla wszystkich klas w piątek, 7 listopada, o godz. 17:00.
13. Chorych odwiedzimy w sobotę, 8 listopada, po rannej Mszy św.
14. W niedzielę, 9 listopada, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca po Mszy św. o godz. 8:00.
15. Młodzież naszej parafii, w ramach przygotowania do bierzmowania, zapraszamy o godz. 18:00 na spowiedź, o godz. 18:30 na Mszę św. i o godz. 19:00 na spotkanie formacyjne. I tak:
 - w poniedziałek, 3 listopada, klasy drugie (Gimnazjum nr 1, nr 3 i pozostałych),
 - we wtorek, 4 listopada, klasy III Gimnazjum nr 3,
 - we czwartek, 6 listopada, klasy III Gimnazjum nr 1 i pozostałych.
16. Spotkanie Akcji Katolickiej w poniedziałek, 17 listopada, po Mszy św. o godz. 18:30. Członków i sympatyków Akcji zapraszamy na wieczorną Mszę św. i na spotkanie.
17. Spotkanie z rodzicami dzieci klas II odbędzie się:
 - w sobotę, 15 listopada, po Mszy św. wieczornej, dla Szkoły nr 4,
 - w niedzielę, 16 listopada, po Mszy św. o godz. 12:30, dla Szkoły nr 27, 65, Salezjanów i pozostałych.

SPRAWY GOSPODARCZE

1. W październiku zebraliśmy do puszek, na dalsze prace konserwatorskie, kwotę 1.685 zł.
2. Kolejnym 5 rodzinom dziękujemy za złożenie jednorazowej ofiary (750 zł) na renowację organów.
3. Zostało wymalowane mieszkanie ks. Dariusza.
4. Prowadzony jest nadal kapitalny remont 2 pokoi na plebanii.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Kamila Kuś i Mariusz Kepiński
 Marzena Kitowska i Błażej Trojanowski
 Aleksandra Buząła i Roman Koszowski
 Emilia Cieślewicz i Mariusz Świątkowski
 Anna Cesarz i Radosław Wieczór
 Iwona Koniewska i Adam Krężelewski
 Roksana Kędzierska i Waldemar Majewski

Zostali ochrzczeni

Bartosz Koszowski, ur. 06.08.2008
 Michalina Czuczejko, ur. 23.05.2008
 Julia Dalke, ur. 10.06.2008
 Dominika Hyży, ur. 21.08.2008
 Emilia Misiuna, ur. 21.07.2008
 Michał Stablewski, ur. 01.07.2008
 Wojciech Jaworski, ur. 12.09.2008
 Mateusz Janowski, ur. 07.09.2008
 Agnieszka Mania, ur. 04.08.2008
 Agata Łozińska, ur. 17.08.2008

Odeszli do wieczności

Edmund Dreier, lat 88, z ul. Wyzwolenia
 Krzysztof Kadłubowski, lat 42, z ul. Topazowej



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Hanna Łuczak, Henryk Wilk, ks. Dariusz Kozłowski, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak.

Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl

Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 052-347-15-55.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 650 egz.

Powrót do źródła

Całe moje życie toczyło się wokół muzyki. Najpierw Szkoła Muzyczna, potem Liceum Muzyczne i Akademia Muzyczna... – dorastałam w świecie dźwięku. Jako nastolatka czynnie uczestniczyłam w życiu parafialnym Bazyliki św. Wincentego a'Paulo. Poprzez ruch oazowy, śpiewem i grą na gitarze oraz flecie poprzecznym, pomagałam kolegom i koleżankom, „z pieśnią na ustach”, przeżywać tajemnice naszej wiary. Czyniłam to z ogromną radością, gdyż mogłam rozwijać umiejętności i kształtować swoje ideały. Był to mój sposób na życie i zarazem wewnętrzna potrzeba czynienia dobra. Pewnego razu moja przyjaciółka, siostra szarytka ze zgromadzenia św. Wincentego a'Paulo, zaproponowała, abym zagrała na gitarze na Mszy św. dla przedszkolaków. Pomysł tak się spodobał, że z czasem była to najchętniej uczęszczana Msza. Przychodzili „maluchy”, dzieci młodsze i starsze oraz rodzice, także z innych parafii.

Potem przyszło życie zawodowe. Jeszcze krótki kontakt z dziećmi przez rok na etacie w Pałacu Młodzieży i Opera... – nieco inne oblicze muzyki, gdzie emocje płynące ze śpiewu, akompaniamentu i gry aktorskiej tworzą wciągającą opowieść o człowieku – jego wnętrzu, psychice, zmaganiu się z losem i samym sobą. Tym razem musiałam stawić czoło nowym problemom w pracy z zawodowym zespołem. Ukończenie chórmistrzostwa oraz kontakt z wybitnymi specjalistami od emisji głosu i śpiewu pozwoliły mi zdobyć cenne umiejętności w pracy nad kształtowaniem najdelikatniejszego i najbardziej wrażliwego ze wszystkich instrumentów – „żywego instrumentu” czyli ludzkiego głosu.

Gdy jesienią ks. Proboszcz zaproponował, aby „fachową ręką” zająć się chórkami, nie byłam przekonana, czy mogę wziąć odpowiedzialność za te „małe pociechy”. Czy wystarczy czasu na regularne próby? Czy będzie można skorygować utrwalone od dawna błędy? Do tego okazało się, że starsza młodzież, z racji wieku, zrezygnowała ze śpiewu i – w efekcie – z prężnej, niegdyś liczącej prawie 50 osób scholi, zostało 7 dziewczynek z ład-

nymi głosami, ale nie umiejącymi śpiewać. Zadanie bardzo trudne, gdyż nauka śpiewu i podstaw muzyki wymaga wiele pracy i bardzo dużo czasu. Wokaliści kilka lat uczą się poprawnego śpiewu, chóry przez lata powtarzają ten sam repertuar, a my mieliśmy od razu śpiewać na Mszy. Powstało pytanie: śpiewać w składzie siedmioosobowym, bez jakichkolwiek podstaw wokalnych (co dało się słyszeć podczas naszych występów), czy poświęcić czas na przygotowanie pieśni i naukę emisji głosu, zaprzestając śpiewania w kościele? Oczywiście w tym przypadku jest bardzo prawdopodobne, że żmudna praca nad dźwiękiem i brak pokazania efektów ciężkiej pracy spowodują zniechęcenie. Być może emocje wpłyną nawet na rezygnację z zajęć. Nie pozostało nic innego, jak poddać się tradycji i oczekiwaniom cotygodniowych występów. Początki były bardzo ciężkie. Dziewczynkom trudno było zaśpiewać najprostsze dźwięki. Trzeba przyznać, że były nawet chwile zwątpienia, czy dzieci na pewno mają talenty do śpiewu, czy – mimo usilnych starań – są w stanie przełamać bariery, i uprzedzenia i czy potrafią „otworzyć się” na coś nowego, na inne oblicze muzyki.

Z perspektywy roku pracy mogę powiedzieć, że dzieci nie zawiodły moich oczekiwań. W myśl zasady, że „ćwiczenie czyni mistrza”, dziewczynki zrobiły ogromne postępy. Nauczyły się słuchać – co

jest podstawą wykonywania wszelkiej muzyki. Zaczęły poprawnie śpiewać właściwe dźwięki, poznały różnicę pomiędzy krzykiem a śpiewem, pozbyły się kompleksów i uwierzyły we własne możliwości. To duży krok do przodu i podstawa do dalszego rozwoju. W śpiew zaczęły wkładać mnóstwo serca i szczerą chęć, a nawet pasję. Muzyka od zawsze łądzi obyczaje, łączy pokolenia i jest językiem uniwersalnym. Najważniejsze to dostrzec w niej radość i być szczęśliwym.

A teraz kilka słów o naszych bohaterkach. Bez wątplenia największym wydarzeniem była diametralna zmiana jakości głosu **Angeliki Łukasiewicz**. Sama byłam zaskoczona, że w tak krótkim czasie, w krzykliwym, nieciekawym głosie, pojawiła się ładna, ciepła barwa, rokująca duże możliwości. **Justynka Genczelewska** i **Zuzia Małkowska** – odważne, pełne energii, z ładnymi głosami. **Małgosia Karnowska** i **Monika Nicińska** – subtelne i nieśmiałe, potrzebowały czasu, by zacząć odważnie muzykować i czerpać radość ze śpiewu. **Agnieszka Pielaszkiwicz** – z ciepłą barwą, ma już doświadczenie śpiewania w chórze. Bardzo cieszymy się z nowo przybyłych dziewczynek o równie ładnych głosach: **Marty**, **Kamilki**, i dwóch **Agatek**. O nich i o planach na przyszłość opowiem następnym razem.

Aby osiągnąć prawdziwy sukces, musimy sumiennie i dużo pracować. Jesteśmy otwarci na nowe, ciekawe głosy, jakimi wiele dzieci jest obdarzonych, i nawet jeszcze nie zdają sobie z tego sprawy. Zapraszamy.

Hanna Pawlitka-Pawłowska



Remontujemy organy

Nasz wspólny cel

Pierwszy etap prac restauratorskich przy naszych organach został zakończony. Obejmował on odnowienie stołu gry oraz zasilania powietrznego. Klawiatura „biała” została obłożona nowymi okładzinami z kości wołowej, a „czarna” zyskała nowe nakładki z drewna hebanowego. Każdy, nawet najmniejszy element, został zrekonstruowany do pierwotnego stanu. Setki uszczelnień filcowych oraz elementów do regulacji wymieniono na nowe. Wykonano nowy pulpit, oświetlenie, klawiaturę basową oraz lawkę (były całkowicie zniszczone).

W zasilaniu powietrznym, największym, ale i najbardziej zniszczonym podzespołem był miech wielofałdowy (na podobnej zasadzie zastosowany w akordeonie). Utrudnieniem jest także system „kalikowania”, czyli zastosowanie dodatkowych mieszków do ręcznego podawania powietrza. Układ powietrzny został dokładnie oczyszczony i zakonserwowany, uszczelniony oraz na nowo oskórowany. Gabarytowo jest to największy i najcięższy element w organach. Drugi, równie ważny - to wentylator do mechanicznego zasilania powietrzem. Jest specjalistycznym urządzeniem niemieckiej firmy Laukhuff. Oczysz-

czono go, dokonano przeglądu i zakonserwowano. Aby wyciszyć pracę dmuchawy, obudowano ją i wygłuszono oraz przeniesiono do wnętrza szafy organowej. Poza problemami technicznymi, system powietrzny wprowadza często hałas i zakłócenia, co słyszeliśmy w naszym kościele. Renowacja sprawi, że organy nie będą wydawały innych odgłosów poza właściwym dźwiękiem z piszczałek.

Cały etap jest ukończony i zapłacony, a odnowione elementy zmagazynowano i zabezpieczono na chórze. Koszty wyniosły 45 tys. zł. Niestety, mimo usilnych starań, nie zdołaliśmy zebrać pełnej kwoty. Nie udało się też uzyskać środków od konserwatora zabytków. W związku z powyższym, zmuszeni jesteśmy przerwać dalsze prace renowacyjne do czasu zgromadzenia odpowiednich funduszy.

Marek Pawłowski

